



665

Dyktatura kobietona

Kobieton: określenie kobiety o cechach męskich, pozbawionej damskiego wdzięku i urody — spopularyzował Witkacy. Komedia Marii Jasmorzewskiej - Pawlikowskiej „Baba — Dziwo”, nie tylko typem głównej bohaterki spokrewniona jest z twórczością naszego klasyka teatru absurdu. Także groteskowo wym prowadzeniem akcji i — przede wszystkim! — problematyką: bałwochwalcy, zakłamanym kult przywódcy, niszczyielskie działanie terroru na osobowość człowieka, zwyrodnienie dyktatorskiej władzy...

Gdyby premiera prasowa, która nadaje rezonans społeczny przedstawieniu, odbyła się wraz z pierwszymi czerwowymi przedstawieniami tej komedii — miałyby ona zupełnie inny oddźwięk! Bo przecież współtwórcą każdego dzieła sztuki jest odbiorca: jego doświadczenie i aktualny nastrój nadają konkretny sens artystycznym uogólnieniom. Obecnie inna jest już sytuacja społeczna, niż przed letnimi wakacjami — spektakl stracił pręsto na swojej ostrości.

Reżyser Celestyn Skołuda z nadmiernym też pietyzmem podszedł do tekstu, nabył rzadko korzyści z uprawnień do skrótów. Efektowne w czytaniu poetyckie metafory i dowcipy słowne „Baba — Dziwo” nie zawsze sprzyjają dramatycznemu napięciu akcji — przecięt zgrabnie na ogół i warto inscenizowanej. Ładna scenografia Henryka Regimowicza zaciera jednak uniwersalne znaczenie tego utworu Jasmorzewskiej - Pawlikowskiej: totalitaryzm sprowadzony zostaje po prostu mundury do konkretnego przypadku faszyzmu...

Role tytułową gra Krystyna Feldman. Dzieki wrodzonej sile komicznej — świetna jest swykle w groteskowych epizodach. Ale przy dużej roli — owa charakterystyczność postaci staje się monotonna. Najciekawszą kreacją w „Babe — Dziwo” jest były wiceminister Norman Gonder, obdarzony przez Józefa Jachowicza bogatą motywacją psychologiczną. Jego żona — to osoba raczej z dystygowanej tradycji rodzinnej, przynajmniej w

takiej interpretacji, jaką prezentuje Janina Jankowska. Z innej też sztuki jest ich sąsiadka, grana z chłopską chytryością przez Aleksandrę Ford - Sampolską, podobnie jak jej groźny i prostacki mąż Zdzisław Krauze.

Sidonia Blasinska, służąca i Krzysztof Kaczmarek, narzeczonny urodziwej Eleonory Wallner — zachowują się jak gdyby nie byli przekonani do sytuacji wyznaczonych im przez tekst i reżysera. Plejadę prawdziwie groteskowych bohaterów otwiera Władysław Kłopecki jako generalny dyrektor radia, Maria Skowrońska w roli baronowej, kochanki babskiego dyktatora, motylek Alicja Kubaszewska — a zamykają epizody z Ireną Grzonką, Zdzisławem Zacharyszem, Piotrem Wypartem i Piotrem Binerem. Cieszy nas też że człołwy aktor poznańskiego Teatru Polskiego — Aleksander Błaszyk powrócił do zdrowia, na razie gra maleńką rolę Policjanta...

RYSZARD DANECKI